

Czy biblijne sprzeczności zaprzeczają wiarygodności Biblii?

Czy obecność biblijnych błędów kwestionuje jej natchniony charakter?

Na temat sprzeczności w Biblii napisano już dużo - z jednej strony są wojujący ateści, którzy prześcigają się w kolejnych odkryciach co do nieścisłości w ewangeliach synoptycznych, a z drugiej strony są chrześcijańscy apologetyci, którzy najczęściej starają się ukazać, że ta sprzeczność, którą ukazują ateści w rzeczywistości nie musi być żadną sprzecznością, ponieważ można to jakoś wytłumaczyć. No i oczywiście, w wielu kwestiach chrześcijańscy apologetyci wychodzą z obronną ręką. Lecz mi osobiście wydaje się, że w większości przypadków nie ma takiej potrzeby, aby bronić się przed tego typu atakami, bo jak za chwilę postaram się ukazać, to paradoksalnie te sprzeczności nie muszą negować natchnionego charakteru Biblii, a wręcz mogą przyczynić się do wzrostu jej wiarygodności.

Problem tego zagadnienia leży u samych podstaw rozumienia słowa „natchniony”. Najczęściej to słowo kojarzy się z takimi pojęciami jak „bezbłędny”, „perfekcyjny”, „dokładny”, „spójny”, „doskonały”. I jest to nie tylko błąd popełniany przez ateistów, ale również pokutuje wśród teistów. Nic bardziej mylnego. Kościół Katolicki to pojęcie formułuje jako „Nieomylny w kwestiach wiary i moralności”. Cóż to oznacza w praktyce? Dla mnie ni mniej, ni więcej, jak to, że wszystko co znajduje się w Biblii jest zgodne z wolą Boga i prowadzi do dobra i zbawienia. Nie oznacza to bynajmniej to, że jest ona nieomylna w każdym możliwym aspekcie (naukowym, chronologicznym, astronomicznym itp). Wg nauki Kościoła Katolickiego Biblia to zarówno słowo Boga (wszystko co tam jest, jest z Jego woli), oraz słowo ludzkie - a więc słowo, które jest „skażone” ludzkimi ułomnościami - które mogą mieć przeróżny charakter - począwszy od błędnej stylistyki i gramatyki, a skończywszy na przeróżnych problemach wynikających z ułomności ludzkiej pamięci, przeinaczania pewnych szczegółów, które nie są dla sprawozdawcy kluczowe, braku szczegółowej wiedzy itp. I to właśnie paradoksalnie może być doskonałą przesłanką za wiarygodnością Biblii. Dlaczego? Ponieważ błędność tych przekazów w ewangeliach synoptycznych przemawia przede wszystkim za tym, że jest to autentyczne, a nie sfabrykowane... A jeśli jest autentyczne, to jest doskonałym świadectwem, że ci naoczni świadkowie autentycznie widzieli Jezusa zmartwychwstałego i oddali swoje życie nie za wiarę, ale za wiedzę (bo sami naocznie widzieli jego śmierć i zmartwychwstanie). Za wiarę oddają życie wyznawcy również innych religii (np. Islam) jednakże w tym przypadku widać, jak życie zostało oddane za wiedzę (bo pierwsi apostołowie mogli ocalić swoje życie, gdyby wyparli się swojej wiedzy w to, że Jezus faktycznie zmartwychwstał i widzieli to na własne oczy). Gdyby głosili kłamstwo, to oddanie życia za kłamstwo byłoby największą głupotą... I tak naprawdę w Biblii najważniejsze jest to, że świadczy ona o autentyczności, że Jezus naprawdę zmartwychwstał - a te ludzkie błędy, które są obecne w Biblii jedynie dodają autentyczności, bo obrazują, że ludzie, którzy to pisali, byli autentyczni, nie kombinowali, nie ustalali, jak perfekcyjnie sfabrykować przekaz, żeby był "doskonały", lecz pisali zgodnie ze stanem swojej autentycznej wiedzy (która z ludzkiego punktu widzenia ma naturalne skłonności do przeinaczania szczegółów), ale dzięki temu mocno świadczy to o najważniejszej prawdzie naszej wiary, która mówi o zmartwychwstaniu. I tylko ten jeden niebywały cud wystarczy do uznania autentyczności wiary.

Gdyby Biblia była faktycznie perfekcyjna, wówczas przestałaby być naturalnym dziełem ludzkim. Wówczas należałoby rozważyć dwie opcje - albo jest faktycznie słowem czysto Bożym (bez elementu ludzkiego), albo

Czy biblijne sprzeczności zaprzeczają wiarygodności Biblii?

jest jakimś starannie sfabrykowanym dziełem przez grupę ludzi, którzy usiedli, napisali scenariusz, zadbali o szczegóły, aby stworzyć perfekcyjną opowieść o Jezusie i działaniach apostołów. W tym wszystkim może jednak Bogu chodziło o tym, aby Biblia była wiarygodnym ludzkim świadectwem o działalności Jezusa i Jego zmartwychwstaniu? Właśnie dzięki listom Pawłowym dowiadujemy się, że Paweł i inni apostołowie oddychali w rzeczywistości zmartwychwstania Jezusa. że żyli w swojej biedzie, w uciskach i prześladowaniach głosząc tę prawdę wszystkim ludziom, gdzie żyli i się poruszali. I tak jak wcześniej wspomniałem - istotą chrześcijaństwa nie jest perfekcyjność Biblii, ale wiara w zmartwychwstanie, a ten przekaz skażony naturalną ludzką niedoskonałością - tak się składa - że dodaje mu naturalnej wiarygodności. I to jest istotą chrześcijaństwa i świadectwa Biblii - że Jezus prawdziwie zmartwychwstał!

Author: Grzegorz Żebrowski

<http://zebrowski.apologetyka.info/ateizm/czy-biblijne-sprzecznosci-zaprzeczaja-wiarygodnosci-biblii,1131.htm>